

MAŁGORZATA KITOWSKA-ŁYSIAK
ur. 1953;



Tytuł fragmentu relacji	Praca z Profesorem nad materiałami z sesji – 2002 r.
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; współczesność
Słowa kluczowe	Kitowska-Łysiak Małgorzata (1953-), Panas Władysław (1947-2005)

Praca z Profesorem nad materiałami z sesji – 2002 r.

Trudno powiedzieć ile czasu poświęciliśmy [tym materiałom], bo to trudno zmierzyć, prawda? Natomiast prace nad wszelkimi tego rodzaju tomami są pracami dosyć żmudnymi, trudno tutaj mi nawet opowiadać poszczególne etapy, bo ci którzy redagują takie tomy, zdają sobie doskonale sprawę z tego, jak żmudną czasami jest [to] pracą, chociażby wyegzekwowanie tekstów od autorów. Przygotowywaliśmy książkę grubą, wielowątkową, wieloaspektową, z tekstami różnych bardzo autorów pracujących na co dzień w różnych językach – to wszystko oczywiście sprawiało rozmaite kłopoty, tym bardziej, że najintensywniejsza praca nad tą książką przypadła już na czas choroby Władka. To był dla niego trudny bardzo moment, ale pozostawaliśmy w stałym kontakcie, konsultowaliśmy się w różnych kwestiach. Mam nadzieję, że ta książka okazała się pożyteczna dla czytelników. Trudno tutaj, prawda, mówić o pozytywach, bo to czytelnicy najlepiej oceniają. [To] czytelnicy, badacze, oceniają, czy ta książka jest pożyteczna, czy nie, ale mam nadzieję, że tam znalazły się teksty z ciekawymi nowymi odczytaniem niektórych wątków prozatorskich. Znalazły się także teksty faktograficzne, które przybliżają niektóre szczegóły z biografii Schulza. Także, złożyła się chyba z tych wszystkich materiałów całość dosyć interesująca.

Na przeszkody nieustannie się trafia w każdej pracy, prawda? Tutaj taką przeszkodą było chociażby to, że współpracowaliśmy z autorami, tak jak wspominałam, którzy na co dzień posługują się innymi językami niż polski, myślą nie po polsku, no więc trzeba było czasami korygować polszczyznę, trzeba było konsultować terminologię ze znawcami, ale to są właściwie takie sprawy, z którymi przy pracy redakcyjnej ma się na co dzień do czynienia, więc trudno powiedzieć, że ta książka była redakcyjnie trudniejsza niż jakiegokolwiek inne. Tego bym raczej nie powiedziała. Ona była trudna ze względu na swoją objętość, na swoją obszerność, ale wszystko, że tak powiem, było w granicach normy.

Trudno też mówić o jakiś zwrotnych momentach. Zawsze zwrotnym momentem jest to, czy są pieniądze czy nie ma pieniędzy na wydanie czegokolwiek, prawda? Tutaj akurat okazało się, że fundusze będą, więc ta świadomość zawsze dodaje skrzydeł, jak się wie, że jakaś inicjatywa będzie miała szansę takiego domknięcia efektów w postaci – właśnie publikacji. Także tutaj wszystko się dobrze złożyło. Złożył[0] się też dobrze najważniejsze – to znaczy [to], że Władek

tej książki doczekał, że mógł ją zobaczyć. Tak jak mówię – wtedy, kiedy ona była redagowana, on był na tyle chory, że przebywał okresowo w szpitalu. Wracał do domu, ale wracał też do szpitala – ale szczęśliwie mógł tę książkę zobaczyć.

Tak, ucieszył się - przede wszystkim, że ona się ukazała, że udało się właśnie w ten sposób całe to przedsięwzięcie sfinalizować. Początkowo zresztą jak przystępowaliśmy do organizacji tej konferencji, zamiary były dosyć skromne. Potem - tutaj przecież i kilka wystaw, i pokaz filmów i pokazy spektakli w ramach takich towarzyszących wydarzeń -[udało się] zrealizować. To jest nie udokumentowane, bo tego nam się nie udało już zrobić. Natomiast materiały z konferencji są udokumentowane – i to jest chyba najważniejsze, ona była najistotniejszym tutaj faktem. Te pozostałe wydarzenia też [są] ważne przecież, bo udało nam się zaprosić bardzo wybitnych artystów, ale były jednak takimi towarzyszącymi konferencji.

Data i miejsce nagrania	2008-09-18, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Julita Nowicka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"